



SPOTKANIE NOWOROCZNE ChSM – 23 stycznia 2016

Pozdrawiam Was w czasie Światowego Dnia Chorego (11.02.2016r.).

W życiu medyka „dzień chorego” trwa prawie stale – w pracy zawodowej, podczas szkoleń, dyżurów, konsultacji telefonicznych, modlitw, wątpliwości, które determinują nasze działania.

Spotykamy się z różnymi aspektami cierpienia, jednym z nich jest niemożność posiadania dzieci. Jakie stanowisko zająć w tej kwestii? Temu było poświęcone Noworoczne Spotkanie ChSM, które koncentrowało się na temacie „Chrześcijańskie spojrzenie na kwestię *in vitro*”. Wykład był poprzedzony refleksją biblijną stanowiącą potrzebny wstęp do powyższego tematu.

Poniżej przedstawiam rozważanie biblijne, a także parę przemyśleń uczestników Spotkania. Nieco więcej o treści wykładu w Wielkanocnym Biuletynie ChSM.

Pozostawiam Was ze Słowem – nadzieją: *„I Pan będzie ciebie stale prowadził i nasyci twoją duszę nawet na pustkowiach i sprawi, że twoje członki odzyskają swoją siłę, i będziesz jak ogród nawodniony i jak źródło, którego wody nie wysychają” Iz. 58,11*



Barbara Szczuka – sekretarz ChSM

ROZWAŻANIE BIBLIJNE

Diakon Aleksandra Błahut-Kowalczyk

Łaska Pana naszego Jezusa Chrystusa, miłość Ojca i społeczność Ducha Świętego niech będą z wami wszystkimi. Amen.

Któż jest jak Pan, Bóg nasz, który mieszka na wysokościach. I patrzy w dół na niebo i na ziemię? Psalm 113,5-6

Drogie Siostry, drodzy Bracia w Jezusie Chrystusie!

Dziś spotykamy się tutaj w szczególnym celu. Chrześcijańskie Stowarzyszenie Medyczne w Polsce pragnie rozważać fundamentalne zagadnienie dotyczące życia człowieka. Słowo, które wybrałam do rozważenia z Psalmu 113, wydawać by się mogło - jest tak abstrakcyjne, tak dalekie od tego, co teraz doświadczamy i o czym chcemy rozmawiać. Napięcie towarzyszące tematowi, napięcie, które jest normalnym zjawiskiem we wspólnocie ludzi różnie myślących o przyszłości kraju, świata, Kościoła, zmienność naszych poglądów, nastroje bywa, że graniczne – *na co jeszcze musi patrzeć Pan, nasz Bóg, który mieszka* – jak poetycznie to wyraża Psalmista – *na wysokościach?*

W związku z tym, co łączy dzisiejszy temat konferencji z wersem w/w Psalmu? Świadomość Bożej obecności, Bożej wiedzy, Bożego czuwania nad nami wszystkimi, nami – zmiennymi, nieprzewidywalnymi, rozgoryczonymi, walczącymi lub nie o czystość życia i przestrzeganie przykazań... A do tego wszystkiego dochodzi napięcie polityczne, społeczne, codzienność szara i trudna oraz – bezlitosny upływ czasu. Jak wyrażone jest to w pewnej refleksji pod tytułem **Stała niezmienna.**

Posłuchajmy:

Czas już nie płynie

Pędzi

Dokąd?

Do nikąd?

Na krańce Wszechświata?

Do *Wiecznej Ojczyzny?*

Za *Modre Góry ?*

Płynie

Pędzi

Z jaką prędkością?

Kolejną podważoną?

Mały człowiek myśli że wie dużo

Śmieje się pan Einstein

Domino ludzkiej wiedzy sypie się

Na łeb na szyję

Jak dobrze że Ty Panie

Jesteś Stałą Niezmienną (abk)

Wróćmy jednak do psalmu 113. Parafrazując dzisiejszy tekst ośmielam się powiedzieć:

Któż jest jak Pan, Jedyna Stała Niezmienna, Pan, Bóg nasz, który mieszka na wysokościach. I patrzy w dół , na ciebie i na mnie, na ludzi zmiennych, podległych nastrojom, pełnych lęku i obaw o przyszłość – a przecież wybranych Jemu do służby? Bo jesteś, jestem wybrana Jemu do służby, przy łóżku pacjenta, w laboratorium, przy ołtarzu, tablicy, z zakasanyimi rękawami, w białym fartuchu lub kuchennym...

Psalm 113., którego fragment dziś przykuwa naszą uwagę, jest psalmem szczególnym. Rozpoczyna zbiór utworów (psalmy 113 -118) śpiewanych podczas świąt, to pieśń liturgiczna wykonywana m.in. podczas wieczerzy paschalnej i innych wielkich uroczystości Izraela. Rozpoczyna się od wezwania *Halelu Jah* – chwalcie Pana (Alleluja). Po wstępnej zachęcie do uwielbienia Boga, autor psalmu uzasadnia taką postawę. Bóg, wywyższony ponad wszystko, *Jedyna Stała Niezmienna*, zna kondycję i kruchość człowieka, i ujmuje się za ponizonymi: *podnosi nędzarza z prochu, a ubogiego wywyższa ze śmieci* (w.7). Wedle wydania Biblii Warszawskiej, ów tekst zatytułowany jest : **Pan troszczy się o upośledzonych.** W pewnym sensie **wszyscy jesteśmy upośledzeni** poprzez naszą niestałość, pychę, tchórzostwo,

egoizm, fałszywe interpretacje naukowych i pseudonaukowych rewelacji i nie wiem czego jeszcze, co mieści się w jednym słowie: **grzech**. Remedium na sinusoidę naszych poglądów, stanowisk, zachowań, uczuć - jest zmiana postawy: *Chwalcie, słudzy [i służebnice] Pana, chwalcie imię Pańskie! Niechaj imię Pana będzie błogosławione odtąd aż na wieki! Od wschodu słońca aż do zachodu, niech imię Pańskie będzie pochwalone* (w.1-3). Boga najlepiej można uczcić, **przyjmując chwalebna postawę w konkretnym działaniu**. Praca jest takim miejscem, nasz dom, nasz Kościół w wąskim i szerokim tego słowa znaczeniu, nasza codzienność – gdzie uwielbienie Boga wyrażamy służeniem bliźniemu i to bez względu na trudne doświadczenia, co wyznaje nieznany autor pieśni:

Choć serce się rozbije w kawałki, w drobny pył, to jednak i w kawałkach Twój obraz będzie lśnił (ŚE 818,4).

Oby tak się działo. Obyśmy dobrze zrozumieli na czym polega oddawanie czci Bogu i służba względem człowieka, również tego najbliższego i tego najmniejszego, wielkości kropeczki nad „i”. Obyśmy pojęli, czym jest pokorne służenie. Gdy Pan Jezus powiada: *Jeśli tedy Ja, Pan i Nauczyciel, umyłem nogi wasze, i wy winniście sobie nawzajem umywać nogi* (J 13,14). Jak twierdzi Mark W. Barker w książce: „Jezus, największy terapeuta wszechczasów”(c y t u j ę) „Jezus nie poniżył się w obecności swoich uczniów dlatego, że miał niską samoocenę, usługiwał im, ponieważ dobrze wiedział kim jest. Miał wystarczająco duże poczucie własnej wartości, by przyjąć rolę sługi. Wiedział, że to nie wysoka pozycja czyni człowieka wielkim i że prawdziwie wielki człowiek zawsze będzie kimś ważnym dla innych. Pokora wymaga pewności siebie. To świadomość kim się jest i wola służenia innym, a nie usuwanie się w cień z powodu braku poczucia bezpieczeństwa. Prawdziwie pokorny jest człowiek, który nie umniejszając samego siebie, sprawia, że ktoś inny czuje się ważny.”

Bądźmy tacy dla siebie nawzajem. Dobijajmy się o szacunek dla życia od poczęcia! Nie bójmy się mówić prawdy. Oddajmy w ten sposób Bogu cześć...

Chwalcie, słudzy Pana,

Chwalcie imię Pańskie!

Niechaj imię Pana będzie błogosławione

Odtąd aż na wieki!

**Od wschodu słońca aż do zachodu
Niech imię Pańskie będzie pochwalone.
Pan jest wywyższony nad wszystkie narody,
Chwała Jego sięga nad niebiosa.
Któż jest jak Pan, Bóg nasz,
Który mieszka na wysokościach
I patrzy w dół na niebo i na ziemię?
Podnosi nędzarza z prochu,
A ubożego wywyższa ze śmieci,
Aby posadzić go z książętami, z książętami ludu swego.
Sprawia, że niepłodna ma dom,
Jest matka cieszącą się dziećmi.
Alleluja! (Ps 113,1-9)**

Modlitwa słowami Marcina Lutra:

Boże i Ojczy wszechmogący! Nie pokładam swej nadziei w żadnym człowieku na ziemi, również w sobie samym. Mojej mocy, moich umiejętnościach, mojej pobożności, czy w tym, co posiadam. Ośmielam się pokładać moje zaufanie jedynie w Tobie – niewidzialnym, niepojętym i jedynym Bogu, który stworzył niebo i ziemię.

AMEN

Przemyślenia uczestników spotkania

Drodzy Przyjaciele.

Jestem bardzo zadowolony i zbudowany po regionalnym spotkaniu ChSM, które odbyło się w Ośrodku CME KEA w Dziegielowie dnia 23.01.2016r. Mimo pewnych obaw co do spraw organizacyjnych a przede wszystkim odbioru przez

zaproszonych i frekwencji na samym spotkaniu wierzyłem, że Pan Bóg przyzna się do tego spotkania i je pobłogosławi. W istocie w moim odczuciu tak się stało. 20 osób które były obecne na spotkaniu to wiele i niewiele, ale ja mam przekonanie, że ziarno zostało zasiane i będzie przynosić dobry plon, a na kolejnym spotkaniach będzie nas więcej. Zdradzę tylko, że po spotkaniu jeden z zaproszonych gości - lekarz powiedział mi że spotkanie bardzo mu się podobało i chciałby wstąpić do ChSM, widząc jak potrzebna jest w środowiskach medycznych i wśród pacjentów działalność naszego stowarzyszenia. Przyznam się, że o ile frekwencja mogła dawać pewien niedosyt to już atmosfera i program spotkania, pieśni i modlitwy oraz radość i zaangażowanie uczestników były absolutnie wspaniałe, a fakt, że prawie wszyscy wytrwali do końca blisko 4-godzinnego spotkania przekonuje mnie, że jest potrzeba takich spotkań i po prostu musimy je kontynuować, mam nadzieję, że przynajmniej w cyklu kwartalnym.

Wielkie słowa uznania dla naszych mówców, którzy uczynili nasze spotkanie tak wartościowym i interesującym, wierzę, że sam Bóg miał nam przez nich tak wiele do powiedzenia. Pani Diakon Aleksandra Błahut-Kowalczyk tak wyraźnie wskazała nam, że jedynie Bóg jest stały i niezmienny i na nim możemy oprzeć nasze życie wybierając właściwe postawy, powierzając Jemu swoje działania- tu znowu zostałem utwierdzony, że rozpoczynając z Nowym Rokiem spotkania ChSM na Śląsku taką dobrą postawę podjęliśmy i możemy być pewni dalszego Bożego Prowadzenia. Z kolei wspaniały wykład kolegi Adriana Kotasa o *metodzie in vitro* uważam za profesjonalny i prawie wyczerpujący temat. Sam bardzo wiele się z niego nauczyłem i na wiele rzeczy otwarły mi się oczy. Nie ukrywam, że powiększenie mojej wiedzy na temat *in vitro* spowodowało, że stałem się bardziej krytyczny wobec tej metody rozrodu człowieka, i choć dalej uważam że ma ona swoje miejsce, to jednak rodzi wiele dylematów medycznych i moralnych jak choćby takie kiedy zarodek staje się człowiekiem? jak selekcjonować zarodki? w końcu ile można zarobić na pragnieniu ludzi do posiadania dziecka? Te pytania ukazują, że źle zmotywowany człowiek zajmujący się metodą *in vitro* może zechcieć wchodzić w kompetencje Boga, budować współczesną wieżę Babel, a to zwykle prowadzi do grzechu i do upadku.

Trzeba nam być, zwłaszcza w środowiskach medycznych, świadomymi takich zagrożeń i potrzebujemy w naszym życiu i pracy wzoru Jezusa Chrystusa, wskazówek Bożego Słowa i w końcu takich spotkań jak to styczniowe w Dzięgielowie. Wierzę, że spotkania Chrześcijańskiego Stowarzyszenia Medycznego, w tym regionalne, budujące społeczność i więź między pracownikami ochrony zdrowia na danym terenie, są potrzebne i pożyteczne, że będą rozwijane i będą także docierać do nowych osób i środowisk zajmujących się chorymi i potrzebującymi. Mam nadzieję, że na wiosnę uda nam się zorganizować kolejne spotkanie śląskiego ChSM, a może taką dobrą okazją byłoby spotkanie w kwietniu w Zabrze. Nie ukrywam, że jako wiceprzewodniczący ChSM otrzymałem zaproszenie do uczestnictwa, a nawet czynnego udziału, w tym przygotowaniu

programu, w dorocznym spotkaniu Pracowników Ochrony Zdrowia Diecezji Katowickiej Kościoła Ewangelicko-Augsburskiej w RP, którego głównym organizatorem jest ks. Dariusz Dawid z Zabrza, nota bene mój dobry przyjaciel sprzed lat. Jak się dowiedziałem, zaproszenie na te spotkania kierowane są nie tylko do Ewangelików, ale też do członków innych wyznań chrześcijańskich, a wiem że w tych spotkaniach uczestniczą również członkowie ChSM, Wierzę, że jest to okazja do spotkania nowych ludzi, tworzenia nowych kontaktów i składania świadectwa swoim codziennym życiem i podejściem do pracy w medycynie. W moim przekonaniu jest to nowa możliwość którą Bóg nam daje, a przekazuję tę dość konkretną propozycję do przemyślenia każdemu z Was, którzy ten tekst czytacie. Myślę, że nowe wieści na ten temat będą dostępne na stronie ChSM.

Pozdrawiam Was w imieniu Pana Jezusa i życzę Bożego Błogosławieństwa.

Rafał Wienczek – Wiceprzewodniczący ChSM

Nadal jestem pod wrażeniem...Mam sporo przemyśleń.. Całą drogę rozmawiałam z synem, który był ze mną na spotkaniu. On również zauważył sporo różnych aspektów poruszanego tematu .Myślę że dobrze byłoby znów się spotkać raz na kwartał czy chociaż co 6 miesięcy. ...dla mnie najwyższym dobrem jest życie człowieka, które nikt inny, jedynie Bóg daje. Nie mam innego zdania co do in vitro, aborcji czy eutanazji. Człowiek jest istotą samodzielną, jeśli mówić o przynależności- to jedynie do Boga. My, rodzice otrzymujemy od Boga Jego dziecko na wychowanie aż do samodzielności. Na wychowanie w pełnej dumie i radości, że nas wybrał. Nic ponadto. I tu nie ma mowy o żadnej własności. A to pobrzmiewa....Gdzie w tym wszystkim miłość? Gdzie przyjęcie jednego z tych maluczkich?

W przemyśleniach : do aborcji, "in vitro", dochodzi trzeci problem: eutanazja. Tego nie da się oddzielić.... Dobrze , że w sobotę zakończyliśmy, bo mogliśmy posiedzieć do rana!!....

Dziękuję za spotkanie

Krystyna Boczar

Dawno nie uczestniczyliśmy w tak twórczym zebraniu.

Proponujemy temat dotyczący komórek macierzystych i związanych z tym dylematów moralnych.

I następny: czy w medycynie kryteria ekonomiczne powinny mieć najważniejsze

znaczenie?

Serdecznie pozdrawiamy i do miłego zobaczenia.

" Każdy, kto wierzy we Mnie będzie czynił nie tylko to co Ja czynię, ale dzieła jeszcze większe" J.14.12

Grażyna i Jurek Czechowie